

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 14000.

Konto czekowe w Poczcie w Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259

Cena ogłoszeń: Wiersz liniowy jednoczęściowy: przed tekstem 1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; za tekstem 600 mk. Najmniejsze ogłosz. 6000 mk.p

Z prowincji o 25 drożej. W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

Z nastrojów politycznych włoskich.

Il Giornale d'Italia, jeden z najbardziej rozpowszechnionych dzienników we Włoszech, cieszący się poczytnością wśród najszerszych sfer społeczeństwa rzymskiego, umieścił w swym numerze z 3-4-1923 na naczelnym miejscu artykuł Ugo Anzona p. t. „I regali del socialismo all'economia nazionale (Podarunki socjalizmu dla gospodarstwa społecznego)”. Artykuł ten dowodzi wielkiej zmiany w nastrojach i opinii włoskiej i dlatego przytaczamy go poniżej.

Na samym początku autor stwierdza, iż gospodarstwo społeczne woskie nie może się obejść bez znacznego importu węgla, zboża, nafty, bawełny i drzewa, a ma nadwrot duży nadmiar sił do pracy, który przed wojną odpływał z Włoch drogą emigracji zamorskiej. Mimo tego przed wojną stan gospodarstwa Włoch stale się poprawiał, a w chwili wypowiedzenia wojny był kwitującym, lira stała się parą, bilans państwowy polepszył się mniej więcej o 100 milionów, przemysł i handel rozwijały się żywo. Wojna zadała silne ciosy temu rozwojowi, ale mimo tego sytuacja gospodarstwa Włoch nie była zła; dopiero polityka gospodarstwa socjalistów pogorszyła położenie. Między temi szkodliwymi błędami autor wymienia następujące:

„Zabawka w ministra pracy dla personelu przemysłu hydroelektrycznego; zabawka ta wyrządziła takie szkody, że przemyśl ten nie może się podźwignąć, a stanowi on jedną z głównych gałęzi przemysłu. Monopol państwowy ubezpieczeń na wypadek śmierci; zabił on wiele żywotnych organizmów gospodarczych i podobnie miała się rzecz z monopolem kawy, który po kilku latach sztucznego życia nie daje żadnych znaków życia. A następnie uchwalone zostały przez Izbę monopole... węgla, cukru i t. p., ale nie miano już odwagi ani możliwości, aby je w życie wprowadzić.

Nadmierny rozwój kooperatywy chlebowych, złotych i oliw, które zniekształciły oraz poniżyły pojęcie kooperacji i sprawiły, że od szlachetnej koncepcji Guzattiego i Buffolego stoczyła się ona na poziom ostatnich kooperatyw socjalistycznych i miejskich, gdzie pojęcie kooperacji stało się parawanem, ukrywającym trwonienie grosza publicznego. Potworne zjawisko Giolittiego oraz jego federacji i kooperacji, która przez zatrzymywanie okręgów i wszelkiego rodzaju gwałty wyrządziła poważne szkody marynarce, przez ustawę zobowiązaną do tego, aby finansować nieprzyjaciela państwa i nieprzyjaciela swego własnego.

Wprowadzenie tytułów (papierów wartościowych) imiennych, podatek majątkowy, zupełne odwołanie zysków wojennych, wysokie podatki spadkowe, które w niektórych wypadkach przekraczały 100 proc., zbyt wysokie opłaty, nałożone na automobile, które przyniosły szkody tej kwitującej gałęzi przemysłu — w ogóle cały fiskalizm, zwrócony ostrzem przeciwko kapitałowi; ten fiskalizm wielu zrujnował, a nadto trzymał z daleka i odstraszał ka-

usunięte zostały wszelkie ograniczenia swobody handlu, usunięty został monopol ubezpieczenia na wypadek śmierci; koleje żelazne i telefony mają przejść w ręce prywatne; administracja państwowa zostaje uproszczona, a zbyt liczni urzędnicy usunięci... rozumie się już konieczność poświęcenia swego interesu dla dobra Narodu...

Przytaczamy powyższy artykuł nie celem zwalczania jakiegos stronnictwa, a to tembardziej, że od błędów, wytkniętych przez autora socjalistom włoskim, — u nas nie są wolne inne jeszcze stronnictwa oprócz socjalistów; — celem naszym jest tylko poinformowanie naszej opinii o doświadczeniach poczynionych już gdzieindziej i niedopuszczenie do ponawiania tych

Ustawa o latyfundiach, uchwalona w Izbie na żądanie socjalistów i socjalizującego odłamu partji popolari. Ustawa ta sprowadziłaby ruinę rolnictwa. Kontrola robotnicza nad fabrykami, będąca autentycznym egzemplarzem absurdu bolszewickiego. Skończyła się ona napaściami na fabryki, gdzie państwo i prawo utraciły wszelką powagę. Hypertrofia administracji państwowej, która rozrastała się razem z wojną... Nie licząc funkcjonariuszy kolejowych, było funkcjonariuszy państwowych w r. 1915 — 280,000 i kosztowali skarb państwa około 600 milionów, co stanowiło około 20 proc. ogólnych dochodów, wynoszących wówczas około 3 miliardów.

W r. 1921 — 300000 (w 6 latach przybyło 70000 nowych funkcjonariuszy którzy kosztowali skarb państwa 4 miliardy, co stanowi około 35 proc. ogólnych dochodów, wynoszących 12 miliardów; zatem 7 razy więcej niż w r. 1915.

A przez miłość Ojczyzny nie wspominamy już o kolejach państwowych! Zupelne wywrócenie wartości moralnych, skutkiem czego fizyczna praca była lepiej płacona niż umysłowa. W ten sposób panna usługująca w kawiarni była płatna lepiej od profesora uniwersytetu. Było to niezawodną oznaką cofania się i upadku.

Rozszerzenie tej całej demagogii w centrach administracji lokalnej, opanowanej w znacznej części przez socjalistów. Oni zrujnowali prędko te administracje swoją polityką sekcjarską, szafowaniem grosza dla własnej klienteli, tworzeniem licznych synekur dla swych przywódców. Dla ilustracji skutków tej gospodarki wystarczy powiedzieć, że zrujnowała ona najbogatszą gminę we Włoszech, t. j. Medjolan.

Oto, jeżeli nie wszystkie, to przynajmniej najważniejsze dobrodzieja gospodarstwa społeczne niewspominając już o dobrodziejstwach natury politycznej.

Czytelnicy są świadkami, że więcej niż lat 10 wstecz zwalczałem te metody, wskazując jako jedyną drogę zbawienia tę drogą, która obecnie została obraną. A to samo czynili inni, mający odemnie więcej odwagi i wpływow. Wówczas jednak nasze siły polityczne były zbyt słabe...

Zaznaczywszy, że te błędy socjalistów postawiły kraj nad przepaścią niebezpieczeństwa bolszewickiego, pisze autor: „Faszyzm jest zdrową reakcją... Usunięte zostały tytuły imienne

doświadczeń na naszym organizmie społecznym kosztem naszych sił, a choćby tylko daleko gorszy kurs naszej marki w porównaniu z włoską lirą i nasze położenie między Niemcami a Rosją bez naturalnych granic, które mają Włochy, powinny nas ostrzedz, o ile groźniejszemy dla nas były skutki tego rodzaju doświadczeń.

Przytaczamy powyższy artykuł nie celem zwalczania jakiegos stronnictwa, a to tembardziej, że od błędów, wytkniętych przez autora socjalistom włoskim, — u nas nie są wolne inne jeszcze stronnictwa oprócz socjalistów; — celem naszym jest tylko poinformowanie naszej opinii o doświadczeniach poczynionych już gdzieindziej i niedopuszczenie do ponawiania tych

Pobyty Marszałka Focha w Polsce.

Niewiele i nie długich mów mówił w czasie swego pobytu w Polsce mąż, który przeżył szalę dziejów. Poza wyrazami niezbędnej kurtuazji i uprzejmości obowiązującej gościa, jedna tylko myśl zasadnicza, jak lejtmotyw przewija się przez wszystkie jego odezwania się. Ale brzmi ona z tych ust jak dzwonięcie alarmowe potężnego dzwonu. „Trudniej jest może utrzymać niepodległość, niż ją odzyskać! I wszelkimi sposobami, którymi różni rozmaicie usypiają tę zasadniczą troskę narodu, jeden z twórców historii nowożytnej, doskonaląc się w niej orjentujący, przeciwstawia kilka wciąż zapominanych aksjomatów.

Koncepcjom oparcia się o jednego z sąsiadów, twierdzeniem, niby sama Francja żąda od nas porozumienia się z teraźniejszą czy „trzecią” Rosją, — odpowiada bezwzględnie „Polska jest zewsząd otoczona przez wrogów”; pacyfistom wierzącym w trwałość pokoju, byleśmy nadal prowadzili politykę ustępstw, antimilitarystom, którym ciąży nawet istniejące pogotowie wojenne Polski, mówi „musicie się zdobyć na wysiłek wystawienia przynajmniej 60 dywizyj”, innemi słowy dwa razy tyle, co mamy.

Nie dla próżnej chwały, lecz dla pokazania, jak twierdzenia te bezwzględnie narzucają się każdemu, kto choćby bez wielkich pretensyj do znawstwa zastanowił się chłodno nad naszą sytuacją wojskowo-polityczną, przypominamy, że identycznie ta sama myśl potrzeby przynajmniej podwójnych ilościowo wojsk została wypowiedziana przez niżej podpisanego w Nr 81 Słowa z dn. 5 listopada ub. roku. Jest to rezultat choćby najpobieżniejszych przewidywań przyszłej a nieuniknionej wojny i nie do innych rezultatów doszedł w swym głównym artykule zeszlazocznym prof. J. Dąbrowski w „Przeglądzie Współczesnym”. Lecz czyż mają czas zastanowić się nad tem te czynniki polityki wewnętrznej, które paraliżują bieg sprawnie kierowanej maszyny państwowej, by choćby za cenę różnych jej uszkodzeń dorwać się do kierownictwa? Biorąc ciałem udział bezmyślny, choć entuzjastyczny w uroczystościach, nie uczestniczą oni duchem w ich wewnętrznej istocie, nie słyszą groźnego ostrzeżenia: „trudniej jest utrzymać niepodległość, nawet niż ją zdobyć”!

W Krakowie towarzyszyć będzie Marszałkowi Fochowi Marszałek Piłsudski, który żegnać go będzie też przed wyjazdem z Rzeczypospolitej.

W Poznaniu.

Poznań, 7 maja.

(Pat.) Na przyjazd Marszałka Focha miasto przybrało wygląd odświętny. O godz. 7,36 rano przybył na dworzec pociąg wiozący Marszałka. Na dworcu oczekiwali wojewoda Bniński, prezydent miasta Ratajski, gen. Raszewski, rektor uniwersytetu Święcicki i inni przedstawiciele władz państwowych, komunalnych i samorządowych. Krótkie przemówienie powitalne wygłosili gen. Raszewski, wojewoda Bniński i prezydent Ratajski, poczem Marszałek wraz z otoczeniem udał się powozem do zamku. Tu my zgromadzone na drodze witały marszałka entuzjastycznie. Na zamku odbyło się śniadanie, w którym uczestniczyło najbliższe otoczenie Marszałka. Po godzinie 9 tej Marszałek wraz z min. Sosnowskim, gen. Dupontem i

otoczeniem udał się samochodem do Biedruska.

Marszałek Foch udał się do Biedruska wraz z przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych. Po odbytych manewrach Marszałek wyraził żywe zadowolenie z ich przebiegu, podkreślając prawdziwość opracowania tematu, oraz jego wykonania. Minister Spraw Wojskowych wezwał wojskowych, aby nadal pracowali tak jak dotychczas. Następnie udekorowano Legją Honorową: gen. Majewskiego, pułk. Sochaczewskiego i pułk. Sikorskiego, poczem odbyło się śniadanie na zamku Biedruskim, wydane przez gen. Raszewskiego. Po przemówieniu generała Raszewskiego, który podkreślił swą dumę, że może przedstawić żołnierzy największemu generałowi świata, marszałek Foch w krótkim przemówieniu podziękował za przyjęcie. Następnie Marszałek powrócił do Poznania. O godz. 19 odbyło się w lokalu towarzystwa polsko-francuskiego krótkie przyjęcie przez Focha francuskiej kolonii w Poznaniu. O godz. 20 odbył się obiad na zamku, dany przez wojewodę poznańskiego Bnińskiego.

Dar od floty polskiej.

Warszawa, 8 maja.

(Pat.) Wczoraj delegacja komanderów z admirałem Porębskim na czele w obecności ministra Spraw Wojskowych wręczyła Marszałkowi Fochowi imieniem marynarki polskiej rezbę wykonaną przez artystę Doiseta. Po krótkim przemówieniu admirała Porębskiego Marszałek dziękował za upominek, zaznaczając, że upominek jest dla niego tym cenniejszy, że otrzymał go od marynarki wojennej polskiej, której znaczenie oceaniczne i która zwycięży wszelkie przeszkody, piętrzące się na drodze jej rozwoju, oraz będzie współpracowała z francuską marynarką wojenną.

Delegacja Białorusinów.

Warszawa, 7 maja.

(Pat.) Wczoraj Marszałek Foch przyjął na specjalnej audjencji delegację Białoruskiego Komitetu w Warszawie z prezesem komitetu Dubiejewskim na czele. Delegacja wręczyła Marszałkowi portret jego, wykonany przez artystę Białorusina Ziabko, oraz adres. Na przemówienie Ładnowa, który podkreślił konieczność współpracy słowiańskich narodów z Polską i Francją przeciwko wspólnym wrogom, Marszałek wyraził uznanie dla działalności politycznej komitetu, oraz dla pracy nad zaciśnięciem węzła przyjaznego współzycia Białorusinów z Polakami.

Wrażenia z podróży.

Warszawa, 7 maja.

(A. w.). „Journal de Pologne” zamieszcza wywiad z Marszałkiem Fochem, który oświadczył, iż jest zachwycony tem co widział w Polsce i wzruszony przyjęciem jakiego doznał. „W dziedzinie wojskowej stwierdziłem realny postęp, pod każdym względem. Znalazłem również wydatne rezultaty w dziedzinie socjalnej społecznej i ekonomicznej. Polska — oświadczył Marszałek — wykazuje wszystkie niezbędne warunki do owocnej pracy pokojowej.

W wywiadzie z korespondentem „Le Matin” w Warszawie

Marszałek Foch oświadczył, że czuje się niezwykle szczęśliwym z powodu entuzjastycznego przyjęcia, jakie spotkał w czasie swej podróży po Polsce. Na podstawie rewji dnia 3 maja Marszałek stwierdził znakomitą postawę wojsk polskich i poważną pracę dokonaną przez szkoły wojskowe, dodając, że Polska w najbliższym czasie będzie mogła stworzyć wszystko konieczne dla obrony narodowej i potrafi niezawodnie zapewnić nienaruszalność swego terytorjum. Nakoniec Marszałek Foch zaznaczył, że byłoby niepotrzebne, aby w razie wybuchu

wojny przybył do Polski celem osobistego objęcia dowództwa nad armją polską, gdyż posiada ona dosyć dzielnych wodzów, wypróbowanych w czasie kampanji roku 1920.

ZAKŁAD ZDROJOWY

„BUSKO“

okres kąpielowy tegoroczny trwać będzie od 15 maja do 30 września.

Sprawy francusko-niemieckie.

Odpowiedź francusko belgijska.

Paryż, 7 maja.

(Pat.) Odpowiedź francusko-belgijska na notę niemiecką stwierdza, że żadne środki podjęte przez Francję i Belgię nie są sprzeczne z traktatem wersalskim i przypomina, że Niemcy zorganizowały opór bierny na terytorjum Zagłębia Ruhry, uniemożliwiając współpracę sojuszników z Niemcami na tym terenie. Żadna propozycja niemiecka nie może być brana pod uwagę, dopóki trwać będzie ten opór. Propozycje niemieckie zawierają wiele punktów nie do przyjęcia. Ofiarowane odszkodowania nie wynoszą czwartej części sumy ustalonej przez Komisję Odszkodowań i nie wystarczają Francji i Belgii na odbudowę zniszczonych okolic. Propozycja zniesienia Komisji Odszkodowań i zastąpienia jej Międzynarodową Komisją i trybunałami arbitrażowymi już została odrzucona przez Francję i Belgię. Propozycje dotyczące bezpieczeństwa są ogólnikowe i iluzoryczne.

Francja i Belgia nie mogą zadowolnić się oświadczeniami ze strony Niemiec, potrzebują one zupełnej pewności bezpieczeństwa. Francja i Belgia nie zmieniają w niczem swej rezolucji w sprawie ewakuowania terytorjów okupowanych tylko w miarę dokonywania przez Niemcy istotnych wypłat. Następnie nota przypomina, że w propozycjach niemieckich występuje znów żądanie ofiar sojuszników, mianowicie wyrzeczenia się gwarancji bezpieczeństwa, zniesienia wysokiej Komisji Międzysojuszniczej, przyznania klauzuli narodu najbardziej uprzywilejowanego, która umożliwiłaby Niemcom wyzy-

skanie swej przewagi przemysłowej nad krajami przez nie zniszczonymi. Nakoniec nota francusko-belgijska zaznacza, że Francja i Belgia skłonne byłyby raz jeszcze przyjąć od Niemiec parę słów na piśmie.

Deficyt Niemiec.

Berlin, 7 maja.

(Pat.) Hermes na posiedzeniu Komisji Budżetowej oświadczył, że prawdopodobnie wydatki na rok 1923 wyniosą 8619 miliardów marek, z czego 2300 będzie pokryte dochodami, 6300 stanowić będzie płynny dług.

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin, 7 maja.

(Pat.) Cała prasa uznaje za niewykonalne żądanie Poincarého w sprawie zaniechania biernego oporu na terenie Zagłębia Ruhry.

Z prasy francuskiej.

Paryż, 7 maja.

(Pat.) Dzienniki aprobuja jednomyślnie odpowiedź Poincarého na propozycje niemieckie, podkreślając jej jasność i umiarkowanie.

Echa zajęć w fabryce Kruppa.

Verdun, 7 maja.

(Pat.) W czasie sobotniej rozprawy przeciwko osobom odpowiedzialnym za zajęcia w fabryce Kruppa członkowie Rady Robotniczej starali się uchylić odpowiedzialność szefów. Dalszy ciąg rozpraw odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Ustąpienie dr. Cuno.

Berlin, 7 maja.

(A. w.) W kołach politycznych w podkreślaniu złego stanu zdrowia dr. Cuno podejrzewają

chęć złożenia ciężkiego urzędu. Jako spadkobiercę po dr. Cuno wymieniany jest przywódca niemieckiej partji ludowej Stresemann, który w ostatnim czasie w jednym z dzienników niemieckich ogłosił swój projekt rządowy.

W związku z możliwością przesilenia zaczęto znów mówić o utworzeniu t. zw. wielkiej koalicji, obejmującej i socjal-demokrację. Jako warunek przystąpienia socjal-demokracji do koalicji wymieniane jest jak i poprzednio t. zw. ustawowe pojęcie wartości realnych. W tonie socjal-demokracji jest podobno rozważana możliwość przystąpienia do bloku rządowego pod przewodnictwem Stresemanna lub też stosowania do nowego rządu życzliwej neutralności.

Posiedzenie Rady Kolejowej.

Warszawa, 7 maja.

(Pat.) W sobotę dnia 5 maja odbyło się trzecie plenarne posiedzenie Państwowej Rady Kolejowej pod przewodnictwem min. kolei żelaznych inż. Zagórnego — Marynowskiego. Na posiedzeniu tem byli obecni delegaci Ziemi Wileńskiej, Bańkowskiego i Zawisza, oraz delegaci G. Śląska. Delegatów tych witano bardzo serdecznie w gronie członków Rady. Min. Marynowski złożył obszerną szczegółową exposé o działalności administracji kolejowej, poszczególnych działach służby za rok ubiegły oraz przedstawił ogólne zamierzenia na rok bieżący.

Sprawozdanie spotkało się z uznaniem członków Rady i zostało przekazane komitetowi eksploatacyjnemu, który na następnym posiedzeniu Rady przedstawi odpowiednie opinie. Poza tem Rada rozpatrzyła sprawozdanie Jasieńskiego w sprawie idealnego podziału sieci kolejowej na dyrekcje, Stecewicza, w sprawie ogólnego planu rozwoju sieci kolejowej oraz zasad koncesjonowania prywatnych kolei żelaznych, wysłuchała sprawozdania przewodniczącego komitetu taryfowego o działalności komitetu, poczem uchwalila regulamin obrad i powzięła szereg uchwał przygotowanych przez odnośne komitety. O godz. 19 i pół minister zamknął posiedzenie.

W sprawie ratowania pamiątek.

Narzekamy na Niemców i bolszewików, że podczas swej na Kresach Polski inwazji zrabowali lub, co okropniejsze, zniszczyli multum zabytków kultury naszej często rzykwalnego dla nas znaczenia, z ogromną niekiedy krzywdą dla dziejów sztuki ojczystej. Nie dostrzegamy atoli smutnego niezmiernie objawu, którego poznanie i wyniki tak znakomicie dziś nam ułatwiają sklepy handlujące starożytnościami, specjalnie przedmiotami komisowymi (wszelkich ruchomości domowych, sklepy z meblami oraz złotych, brązowych itd. Wszyscy robią dobre interesy, nawet fakturujący tym wszystkim sklepom nawet różni drobni przekupnie domokrażcy, nie tylko z pośród sprytnych żydów i szachrajek podwórzowych żydowskich. Drożyzna życia jest powodem wzmagania się odpływu wartościowych częstokroć dzieł sztuki i pamiątek z domów polskich Łuki zapewnia niekiedy tandeta przywożona z Rosji. Wiele, bardzo wiele jeszcze rzeczy zabiera nam Warszawa, a stamtąd sporo cenności artystycznych wysyła się tajnie za granicę. Miłośnicy zabytków krajowych winiliby bliżej wnikać w tego rodzaju sprzedaż i facjendy antykwarskie, zaś ludzie wpływowi, zamożni — utworzyć grono kompetentnych, gwoździ wykupowania narodowych przedwzrostkiem pamiątek dla muzeów uniwersyteckich, Towarzystw Przyjaciół Nauk i Miłośników Wilna, dla przyszłego muzeum djecejalnego i t. d. (dlaczego Wilno nie mogło założyć również muzeum przemysłowego artystycznego? Czyż nie brak w Wilnie światłych uspołecznionych a bogatych rzemieślników?) Tymczasem u nas Żydzi targują niekiedy zabytkami dawnych cechów polskich, czasami (zdarzało mi się nieraz widzieć czasu wojny) nawet wotami kościelnymi...

Tak liczne dawniej w Wilnie piękne konterfekty olejne i szychowane Stanisł. Augusta, Kościuszki, Napoleona, Księcia Józefa dziś są rzadkie bardzo i poszukiwane już i dla zbieraczy wileńskich zamożniejszych, tak samo wizerunki dawnych profesorów wszechnicy wileńskiej. W tych czasach Wydział Sztuk Pięk. Uniwersytetu S. B. nabył tania (bo nie u handlarza) u przybyłych z Homla pp. R. duży obraz pałacu homelskiego na tle słynnego parku, w którym się znajdował pom-

nik Thorwaldsenowski, obecnie powrócy prawowicie jego właścicielce — Warszawskiej; obraz wykonany w r. 1841 znany malarz widoków artysta warszawski Marcin Zaleski, który, jak wiadomo, pięknie niegdyś wykonał widok Ostrej Bramy, lepszy niż znany obraz Winc. Ślendrańskiego podobnej treści kilkakrotnie przez sympatycznego artystę wileńskiego, powstańca z r. 1863, powtarzany. M. Zaleski jednak jako autor wnętrza, jako malarz architektonicznych rzeczy ustępował znakomitemu perspektywistę krakowskiemu Gryglewskiemu. U tychże pp. R. nabył pewien ruchliwy i zdolny antykwariusz wileński P—k nieduży obrazek prawdopodobnie malowany przez tegoż Zaleskiego, a przedstawiający właśnie pomnik konny ks. Józefa w Homlu. Przez ciąg paru miesięcy rzecz tę oglądali liczni amatorzy pamiątek historycznych. Cena była przystępna — i Poniatowski, gość homelski, pojechał oczywiście do Warszawy. Nabył go przyjezdny spekulant żydowski, łakomy na aktualność cenna, przez ślamazarnie Wilno jakoś niedoceniony. Taki to zapadł do narodowych może trochę pamiątek! Dobrze tu zarobił i p. antykwariusz wileński, niekontent, że kreślący te wyrazy postaral się o zatrzymanie dla Wilna cennego zabytku retrospektywnego owego pałacu w Homlu; aczkolwiek dziwi się on, jak zdumiewał się i handlarz warszawski, że Wilno nie poznało się na owym obrazku z Ks. Józefem. Sulimczyk.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Dziś po raz 4-ty

PYGMALJON

Sztuka w 5 aktach Shava.

Jutro po raz ostatni

Zabawa w miłość

Komedja w 3 aktach S. Kiedrzyńskiego.

Początek o godz. 8 wieczorem.

U Techników. W środę, 9 maja o godz. 7 wiecz. w Pol. Stow. Techników (Wileńska 33) profesor Zygmunt Hryniewicz, zaproszony przez Sekcję Oświatową Związku Inżynierów Kolejowych, wygłosi odczyt na temat: „Stan obecny naszych pojęć o życiu — Treść. I. Życie jako zjawisko biologiczne, II. Anabioza — stan pośredni między życiem i śmiercią, III. Co to jest śmierć. Wejście dla członków bezpłatne.

Ejnar Smith *)

Chmura i Kuglarz.

(Studjum barwne według starego podania).

Z oryginału szwedzkiego przetłóżył

Konstanty Bukowski.

(Prawo przedruku zastrzeżone).

Słońce prażyło białe budynki dworskie. Bo też było to wśród upalnego lata. Woda wytryskająca na dziedzińcu monotonnie pluska-

*) Jeden z najbardziej poczytnych autorów szwedzkich. Działalność swą pisarską rozpoczął w r. 1902, kiedy to wyszły jego poezje p. t. „Hågringar“ (Widma powietrzne). Druga jego książka, również poezje, p. t. „Kvällar“ (Wieczory) ukazała się w r. 1909, a w rok później — poezje p. t. „Kust“ (Wybrzeże). Następnie napisał (r. 1910): obrazek dramatyczny „Erlingsnäs“ (nazwa miejscowości), „De langa dagarna“ (Długie dni) — nowele (r. 1911), sztukę — „Adrian van der wert“ (r. 1912), powieść „Rönnkrantzarnas stad“ (Miasto Rönnkrantzarnów) i „Den äldste Grambow“ (Najstarszy Grambow) w latach 1912—13; dramat „Den blinde guden“ (Ślepy bóg) i oraz baśń sceniczną „Ung Konungens dröm“ (Sen młodego króla) w r. 1915; powieść (r. 1916) „Britt Marie Colstrup“, która w ciągu dwóch lat dosięgała jedynastu wydań, opowiadania (r. 1918) „Fjordens främlingar“ (Goście fjordu), powieść „Daniel Römer“ (r. 1920), sztukę „Royal Suedois“ (r. 1921), powieść „Kate Ranke“ (r. 1921), a w r. 1922 zbiór nowel p. t. „Fiordens egna“ (Zrosli z fjordem), do którego należy „Chmura i Kuglarz“. Wszystkie te książki wydane zostały nakładem ruchliwej firmy wydawniczej Ahlén Akerlund w Stokholmie (Przyp. tłumacza).

ła, a najmniejszy powiew wiatru koron drzew nie poruszał. Lecz na zachodzie ponad górami, zasłaniającemi morze, wisiała duża, czarna, piorunami grożąca chmura. Na schodkach, przed jedną z oficyn, wygrzewał się trójbarwny kot. Zresztą, cały dwór zdawał się być wymarłym, tylko jaskółki bezustannie krążyły w powietrzu.

Wtem dał się słyszeć od strony alei okropny hałas, bębienie i trąbienie. Kot zerwał się i wystraszony znikł w nawpół otwartych drzwiach, gdy teraz, przez bramę, na dziedzińcu wędrowna banda kuglarzy wtargnęła. Widok zamożnego dworu sładzł zwabił akrobatów, w nadziei powiększenia zarobku przed przybyciem do najbliższego miasta. Wóz ich parokonnny z budą płócienną czekał na gościńcu i podczas gdy woźnica, o szelmowskim wyglądzie, w aksamitnym wytartym ubraniu, drzemał na szerokiemi przednim siedzeniu, zgłodniałe konie skubały, nad brzegiem rowu, zakurzone liście łopianu i szorstki perz.

Na dziedzińcu panował tymczasem zgiełk wdzierający się do najodleglejszych zakątków. Pomiędzy to widzowie się nie zjawiali, może byli ukryci za firankami okien. Dym szedł z komina ponad kuchnią, ale drzwi pozostawały zamknięte, choć miedziano-brunatna w czerwonym kostjumie kobieta, która pierwsza wpadła na dziedzińcu, uderzała w bęben, a ubielony clown dał w swój klar-

net, lub ociekając potem to przewracał na gorącym piasku koziołki, to ciągnął za cugle swego opornego osła tak, że wszystkie dzwoneczki i szor dzwoniły. Gdy czerepa wchodziła przez bramę, małpka clowna dała susa z grzębitu osła i znalazła się na daszku, który dwie kości wielorybie nad wejściem tworzyły. Siedziała tam teraz w ognisto-zółtej sukience i potrzasała pozłacaną blaszaną grzechotką.

Ostatni z zespołu był młodym czlowiekiem w czerni. Strój na wysmukłej jego postaci leżał jak ulany i innych nie miał ozdób nad wyszycia złote dokoła stawów rąk i szyi. Na ramieniu niósł białą, cienki drag, jak maszt długi; spokojnie rzucił go na ziemię, podszedł do wodotrysku i jął na klepkach pić z kamiennego basenu. Następnie podniósł się i stanął ze skrzyżowanymi na piersiach rękami, jak gdyby zachowanie tych drugich wcale go nie obchodziło. Wyniosła дума malowała się na dziwnie bladym obliczu, przypominał piękny posąg, gdy tak z uprzejmą powagą oczekiwał tych, co jego zręczności holdować mieli.

Nikt jakoś się nie ukazywał; jaskrawo-zielony clown oraz ognisto-czerwona kobieta uciszali się zdziwieni i zaczęli coś szeptać do siebie. Osieł sapiąc położył się na piasku; małpka na kościanym daszku bramy przestała pobrzękiwać grzechotką, a ku dworowi nadciągała z zachodu czarna piorunowa chmura.

„So gehen wir von diesem verdammten Nest“ *) wybuchnęła kobieta, trzymając się za boki, i spojrziała wyzywająco na cichy dwór.

„Yes“ **) odparł clown i mocnym kopnięciem zmusił osła do powstania, jak gdyby ten był odpowiedzialny za całe chybione przedstawienie.

Teraz zaczęła kobieta wabić małpkę, która miejsce swe nad bramą opuściła i z dachu jednej z oficyn właśnie skoczyła na sięgające szczytu duże drzewo wiśniowe. Potwór nleabawem siedział wysoko wśród gałęzi i napychał sobie pyszczek soczystymi, czerwonymi jagodami.

Wówczas wyszedł na schodki starszy, niskiego wzrostu, pan, w niebieskim surducie ze złotonemi guzikami, błyszczącymi zarówno jak sprzączki u trzewików. Puder z workocza peruki ubielił mu kołnierz, poza tem wyglądał jak zdjęty z igły. Starzec miał w jednej ręce długą fajkę, zaś w drugiej — duży pistolet.

„Każele małpie zejść na dół“, zawołał ssąc cybuch fajki. „w przeciwnym bowiem razie ją zasrzecze, jakem właściciel tego dworu“.

I jednocześnie uniósł w górę pistolet i nacisnął cyngiel. Zdawał się wcale nie celować. Jedną z przelatujących jaskółek runęła wprost do wodotrysku. Clown z pustym śmiechem pobiegł tam, wydobyl ją i rozpostarł skrzydła.

„Ładny strzał“, ryczał, „o ileby ten pan zechciał nam towarzyszyć jako mistrz - strzelec, dobrać otrzyma zapłatę“.

I zrobiwszy salto mortale, podrzucił w górę zabita jaskółkę, wołając:

„Fruwaj, fruwaj!“

Ptaszek upadł na ziemię, a clown zamilkł, spojierając głupowato na dziedzica, który uniósł pistolet w górę i rzekł:

„Mam jeszcze nabój w drugiej lufie. Teraz kolej na małpkę“.

— Nie Gott, *) nie Gott, błagała kobieta i gruby jej głos czułego nabrał brzmienia.

Następnie zwróciła się do czarno ubranego akrobata i zawołała: „Felipe!“

Mówiła coś w obcym języku, ale teraz clown znów zaryczał głuchym śmiechem, podbiegł do jej bębna i swą jak kula okrągłą głową uderzał o skórę. Kobieta nie zauważyła, że biedna, wystraszona małpka znikła z drzewa i siedziała markotna na dachu oficyny, przy chorągiewce wskazującej kierunek wiatru, dopóki strzelec nie zwrócił ku niej swej broni. Wówczas szybko zsunęła się po dziękem winie pokrywającym ścianę, przebiegła na czworakach dziedzińcu i wdrapała się na ramię Felipe'a. Odbijała od czarnego felgo stroju jak duży ognisto - żółty kwiat.

(D. e. n.).

*) Boże.

*) Więc opuśćmy te przekleństwo gniazdo.

**) Tak.

WOLNA TRYBUNA.

Pierwszy zjazd akademickiej młodzieży kresowej.

Kresy wschodnie — to połowa Polski teraźniejszej i cała jej przyszłość — w tam lapidarnym zdaniu...

Do niedawna jednak ta olbrzymia potać państwa polskiego była ofiarą ignorancji rządu centralnego...

Usunąć ten stan rzeczy, to znaczy utworzyć sieć młodej rozsypanej po całym terenie inteligencji...

Działalność więc młodzieży akademickiej, wychodzącej z uniwersytetów, winna iść w 3 ch kierunkach: 1) wyrobienia tendencji...

W celu realizacji tych rzeczy, winnaby się wytworzyć jedna ogromna organizacja, obejmująca całą młodzież kresową w Rzeczypospolitej...

Jedno z najbliższych skupień akademickiej młodzieży kresowej, mianowicie środowisko warszawskie, reprezentowane przez „Koło akademickie Kresów Wschodnich”...

Program zjazdu, który się odbył w dn. 6—8 maja r. b. w Warszawie, przedstawia się w sposób następujący:

Zjazd rozpoczęło nabożeństwo, po którym nastąpiło otwarcie zjazdu z udziałem przedstawicieli starszego społeczeństwa.

- 1) Ideologia i program pracy na Kresach (Warszawa).
2) Referat statystyczny: a) Kresy Wsch. Rzecz. szkic hist. pol. b) Stosunki narodowościowe i kult. ów. na Kr. Wsch. c) Stan ekonomiczny Kr. Wsch. (Warsz.).

3) Plan pracy na Kresach (Wilno).

4) Prądy polityczne na Kres.: ruch białoruski, kwestja żydowska (Wilno).

5) Najważniejsze postulaty polskiej polityki kresowej (Poznań).

6) Przewodnie linie polskiej pracy społecznej i politycznej w dobie powojennej (starsze społeczeństwo).

K. Leczycki.

Muzyka na odległość.

Ażeby fale dźwięku rozprzestrzenić na większą odległość, należy je uprzednio „przeistoczyć” w prąd elektryczny.

W zasadzie pośrednictwo elektryczności w przenoszeniu dźwięków znanym jest powszechnie od czasu wynalezienia telefonów.

Zapomocą telefonów bez drutu jeszcze bardziej uproszczono przenoszenie prądów elektrycznych, jednak nie wpłynęło to na udoskonalenie czystości samych dźwięków.

Zagadnienie przesyłania i przesyłania dźwięków nie jest jeszcze rostrzygnięte i w Ameryce. Właściwe aparaty akustyczne, które dźwięk w elektryczność...

Naprawdę pożyteczne przenoszenie mowy i muzyki jest możliwe tylko wtedy, gdy oba środki komunikacyjne (telefon i mikrofon) będą udoskonalone.

Lecz oto cel może być osiągnięty. Nie na drodze techniki telefonicznej, ani też zapomocą radiotelefonów — pole ku temu dostarcza...

Dopiero próby na drodze do urzeczywistnienia mówiącego filmu, przez wynalezienie nowych akustycznych aparatów, doprowadziły do realnych rezultatów.

Podobne aparaty zostały udoskonalone, w ostatnich czasach, przez J. Massalle'a, dr. Engla i Vogt'a.

Na zakończenie należy podkreślić jeszcze jedno. Za pomocą nowych aparatów akustycznych można przenosić na dowolną odległość wszelkie dźwięki muzyczne, których siła może być przytem do pewnych granic zwiększona...

TEATR WIELKI (Pohulanka) We środę 9 maja „KLATWA” we czwartek, 10 maja „TOSCA” opera. Występ J. Wolińskiego.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop. w cukierni p. Sztrała, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

Tolerancja i pobłażliwość Polski nie ma granic.

Gdańsk, 7 maja.

(A. w.) Sprawa założenia polskiej akademii handlowej sumptem przemysłowca łódzkiego p. Heymana, który w tym celu zakupił duży gmach w Gdańsku...

Policja gwałtem zajęła gmach, wylamując drzwi i osadzając w nim lokatorów. „Gazeta Gdańska” podaje powyższą wiadomość zapytuje, czy nie znajdują się środki, aby na zabór polskiej legalnej własności odpowiednio zareagować...

KRONIKA.

Zajadaczki. We Środę Grzegorza. We Czwartek Wniebowstąpienie Pańskie. Wschód słońca o godz. 4 m. 08. Zachód o godz. 7 m. 44.

WILEŃSKA.

Z Rady Miejskiej. Na środę 9 maja zostały zwołane komisje miejskie: o godz. 6 wiecz. ogrodowa, a o g. 8 wiecz. finansowa.

Wycieczka nauczycielstwa bułgarskiego. Komitet Bułgarsko-Polski w Warszawie powiadomił, że do Polski ma przybyć wycieczka nauczycielstwa bułgarskiego i ma zwiedzić również i Wilno między 9—15 września r. b., w liczbie 60—80 osób.

W celu zorganizowania odpowiedniego przyjęcia gości, Prezydent miasta Wilna zaprosił przedstawicieli Delegatury, Uniwersytetu, Gimnazjum, Macierzy Szkolnej do Magistratu (sala posiedzeń Rady Miejskiej ul. Dominikańska 2.—181) w piątek 11 maja o godz. 7 wieczorem dla omówienia tej sprawy i wybrania komitetu wykonawczego.

Z CAŁEJ POLSKI.

Wielka luneta astronomiczna dla Polski. Do Gdańska nadeszły na parowcu „Latwija” z Ameryki 4 skrzynie, zawierające wielką lunetę astronomiczną, wypożyczoną przez obserwatorium Stanów Zjednoczonych Polsce.

Pogrzeb gen. Du Moriez. Dnia 7 r. b. odbył się w Warszawie pogrzeb zmarłego dnia 3 maja generała francuskiego Du Moriez. Na nabożeństwie, celebrowanym w kościele Zbawiciela prz. z ks. biskupa Galla, obecni byli przedstawiciele rządu, poselstwa francuskiego, armji, miasta, weteranów oraz liczna kolonia francuska.

Stosunki angielsko-sowieckie.

London, 6 maja.

(A. w.) „Daily Telegraph” w artykule wstępnym p. t. „Anglja i Sowiety” podkreśla, że od pierwszej chwili podpisania umowy z Sowietami rząd sowiecki zaczął gwałcić umowę przez wprowadzenie propagandy wyrotowej, oraz popieranie ruchu rewolucyjnego przeciwko Anglii poza jej granicami.

Labour Party ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że zastrzeżenie się stosunków angielsko-sowieckich nie wynika z nieprzyjaznej postawy rządu angielskiego, lecz jest następstwem rozmówania pewnych kół politycznych angielskich, iż choroba Lenina stanowi sprzyjającą okoliczność obalenia dyktatury sowieckiej.

Według opinii Stinesa większość gabinetu brytyjskiego oświadczy się przeciwko dalszemu pozostawianiu handlowej delegacji sowieckiej w Anglii.

szyl na cmentarz Powązkowski, poprzedzany przez liczne oddziały wojskowe. Na cmentarzu żegnał zmarłego w imieniu ministra wojny gen. Suszyński, gen. Leveque i senator Biliński.

Podatek dochodowy. Według danych urzędowych w ubiegłym miesiącu osoby fizyczne wpłaciły w samej Warszawie 1.827 milionów mk. na poczet podatku dochodowego, a więc więcej niż wynosiły wpływy ze wszystkich podatków bezpośrednich w grudniu. (A. w.)

TEATR I MUZYKA

Komunikaty teatrów wileńskich.

Teatr Polski (Lutnia). Dziś po raz 4-ty wartościowy utwór Shawa „Pygmaljon”. Jutro ukaże się świetna komedia St. Kiedrzyńskiego p. t. „Zabawa w miłość” w wykonaniu naszych artystów z pp. Bohdańska, Grabowska, Lesniewskim, Godlewskim i Kijowskim w rolach głównych.

Teatr Letni. Na rozpoczęcie sezonu operetkowego w ogrodzie Bernardyńskiego wystawiona będzie operetka W. Kollo „Odmłodzony Adolar”, w której wystąpi prymadonna teatrów warszawskich p. Walerja Dobosz-Markowska, resztę obsady dopełniają pp. Dowmuntowa, Józefowiczowa, Bielicz, Dowmunt (rola tytułowa), Józefowicz, Kurakowicz, Marjański, Szubert i inni.

Uświetnieniem operety będzie również występ pary baletowej, primabalerii M. Makarowej i baletmistra A. Luźńskiego.

Bałeta spoczywa w ręku kapelmistrza p. A. Wilińskiego. Teatr Wielki. We środę po raz 3-ci potężny utwór Wyspiańskiego „Kłątwa”, cieszący się dużym powodzeniem. We czwartek „Tosca” z udziałem znakomitego artysty Józefa Wolińskiego, który na poniedziałkowym przedstawieniu „Żydówki” był owacyjnie przyjmowany.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Napad. Dn. 7 b. m. 3-eh osobników dokonano napadu na mieszkańca Onufrego Wierzbickiego (Ponarska 54). Sposobni bandyci zbiegli, lecz jednego z nich Stanisława Bizunowicza ujęto.

Skutki zabawy. Dn. 8 b. m. bawiac się z monte-risto przestrzeliła sobie rękę 16-letnia Jadwiga Osipowiczówna. Lekarz pogotowia poszkodowanej udzielił pierwszej pomocy.

Otrucie. Dn. 8 b. m. otruła się 40-letnia Stanisława Rynkiewiczowa (Piłarska 41). Pogotowie poszkodowanej udzieliło pierwszej pomocy.

Wybiecie szyb. Policja 10-go kom. zatrzymała Stanisławę i Zofję Makowskie (Wojkowo-cmentarna 14), które wybiły szybę w domu № 12 na tejże ulicy.

Ujęcie aferzystki. Policja 5-go kom. zatrzymała dawno poszukiwaną aferzystkę (Annę Szarejko (Nikodemska 8 m. 6), która sprzedawała zamiast złotych medziane pierścionki.

Pobicie. Dn. 8 b. m. został uderzony kamieniem w plecy 16-letni Józef Leis. Wozwany lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

Znieważenie posterunkowego. Policja 1-go kom. zatrzymała za znieważenie posterunkowego Dominika Bajkowskiego (Antokol 3?).

Ujęcie dezertera żyda. Policja 1-go kom. zatrzymała Benjamina Sachera, który uciekł z 85 go puł. piechoty.

Kradzieże. Marcinowi Kuchcie (Dobroczyński zauł. 2) skradziono telefon wartości 1 mil. 500 t. mk.

Wiktorowi Lukunowiczowi (hotel Georges) skradziono 2 mil. 400 tys. mk. gotówki.

Marcinowi Lipnickiemu (Sołtanińska 20) skradziono białą wartość 5 mil. mk.

Stanisławowi Piersiewleczowi (Gedyminowska 50) skradziono ubrania na sumę 4 mil. mk.

TELEGRAMY.

Zyczenia Króla Alberta.

Warszawa, 8 maja.

(Pat.) Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następującą depezę od króla Alberta belgijskiego: „Z okazji święta narodowego proszę Waszą Ekszelencję o przyjęcie gorących życzeń, jakie cała Belgja i ja żywymy dla szczęścia i pomysłności szlachetnej Polski. Prezydent Wojciechowski odpowiedział: „Głęboko wzruszony cennem świadectwem przyjaźni, jakie otrzymałem z okazji święta narodowego, pośpieszam wyrazić Królewskiej Mości najszczerze podziękowania za życzenia, jakie Wasza Królewska Mość zechciała mi przesłać.

Bonar Law w Algierze.

Bordeaux, 7 maja.

(Pat.) Do Algieru przybył parowiec holenderski, wioząc na swym pokładzie premiera angielskiego Bonar Lawa. Premier odbędzie wycieczkę w okolicy Algieru, poczem odjedzie do Genui.

Rocznica śmierci Franciszka Nullo.

Rzym, 7 maja.

(Pat.) Wczoraj obchodzone rocznicę 60 letnią rocznicę śmierci Franciszka Nullo.

Giełda.

Wilno, 7-8 maja.

Żądano. Poszukiwanego. Ruble 2800000 2790000 2785000

Table with 3 columns: Ruble, Wł. B. Ziam., Akcje Wil. Values: 2800000, 2790000, 2785000; 122000-129000; 25000, 23000, 25000

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

OBWIESZCZENIE

Dyrektora Wileńskiej Izby Skarbowej w przedmiocie podwyższenia opłaty od soli.

Na mocy Rozporządzenia Ministerstwa Skarbu L. 252/25 W. B. od dnia 10 maja r. b. podwyższona została opłata od soli. Podwyżka wynosi od tony: 1) warzonki—300.000 mk.; 2) jadalnej z Wieliczki i Bochni, mielonej i w kruchach—100.000 mk.; 3) jadalnej z wapna, mielonej i w kruchach—250.000 mk. i 4) soli bydlęcej mielonej—50.000 mk.

Wobec powyższego wszyscy posiadacze zapasów soli w ilości 100 kg. i wyżej, jak również i wszyscy odbiorcy transportów soli wystających z salin przed 10 maja 1923 r. po starych cenach w ciągu 3 ch dni winni zgłosić odnośnemu inspektorowi kontroli skarbowej zapasy soli i następnie wpłacić wciagu dni 8 od dnia niniejszego ogłoszenia przypadającą dodatkową opłatę. (—) J. Maiecki Dyrektor.

Dokt. med. D. Zeldowicz z Moskwy przyjmuje od g. 10—11 5—8 spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska Nr. 24.)

Kobieta-lekarz Dr. Szwarc-Zeldowicz Przyjście: 12 1/2—2 i 3—5. Choroby kobiece oraz Zgub. kartę rejestrac. na imię Anny Usajewicz, unieważnia się.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy wdownę z inteligencji z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę starszkę 89-letnią. Ofiary, choćby jaknajmniejsze „dla biędnej wdowy”, prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa”.

Potrzebna podrecznia do szycia. Ul. Wielka Nr. 4, m. 8. Witkowska.

Zgub. książeczkę wojskową na im. Władysława Markowskiego, unieważnia się.

Sprzedam fortepjan firmy Adrijan Petersburg Zwierzyńnic, Restauracja Suworowa.

B I L A N S

Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego

na 30 kwietnia 1923 roku.

AKTYWA

PASYWA

Gotowizna w kasie	424.821.910.70	
Pozostałość w P. K. K. P.	136.340.019.—	
Pozostałość w P. K. O.	2.645.339.01	
5 procentowe Oblig. Państwowe	34.279.360.—	
6 procentowe Złote Bony Skarbowe	769.801.110.—	1.367.887.738.71
Pieniądze zagraniczne		15.456.683.—
Papiery procentowe własne:		
a) papiery % państwowe	2.018.881.079.—	
b) papiery % komunalne i hipoteczne		
c) akcje i udziały w przedsiębiorstwach	772.291.140.—	2.791.172.219.—
Weksle zdyskontowane		2.665.027.203.—
Pożyczki terminowe		194.167.500.—
Rachunki otwartego kredytu	1.224.418.286.—	
w tem udzielone gwarancje	551.650.465.—	1.776.068.751.—
Korespondenci:		
Loro banki krajowe	769.144.812.—	
Loro banki zagraniczne	13.742.641.—	782.887.453.—
Nostro banki krajowe	859.856.—	
Nostro banki zagraniczne	211.200.747.—	212.060.603.—
Nieruchomości		5.000.000.—
Koszty Handlowe:		431.192.061.62
Inkaso weksli		651.444.187.—
Rachunki z Oddziałami		461.888.612.43
Rachunki przechodnie		237.617.143.18
Rachunki różne		69.184.387.76
		<u>11.661.054.547.70</u>
Depozyty 1.848.885.708.—		
Zastawy 1.599.138.854.—	3.447.974.562.—	

Kapitał zakładowy	202.500.000.—	
Kapitał zapasowy ustawowy	101.250.000.—	
Inne rezerwy	78.196.206.—	381.946.206.—
Wkłady:		
a) terminowe	42.282.023.25	
b) rachunki czekowe	1.447.057.142.70	
c) salda kred. r-ków otwartego kredytu i lo- rowych osób i instytucyj handl.-przem. i in.	17.340.—	1.489.356.505.96
Redyskonto weksli	1.004.518.863.—	
Zastaw walorów własnych	700.000.000.—	1.704.518.863.—
Korespondenci:		
Loro banki krajowe	38.102.475.50	
Loro banki zagraniczne	4.512.175.—	42.614.650.50
Nostro banki krajowe	1.196.133.628.10	
Nostro banki zagraniczne	1.387.458.—	1.197.521.086.10
Wierzyciele z tytułu gwarancji		551.650.465.—
Procenty i prowizje		1.001.784.647.52
Rachunek strat i zysków		48.414.095.86
Różni za inkaso		651.444.187.—
Rachunki z Oddziałami		13.935.583.84
Rachunki Oddziałów z Centralą		429.269.223.—
Rachunki Przechodnie		4.088.036.128.93
Rachunki różne		60.562.905.—
		<u>11.661.054.547.70</u>

KINO TEATR
„HELIOS“
ul. Wileńska 38.

Dzisiaj ostatni dzień.
Ostatnia sensacja Warszawy.
100.000 widzów po zwiastu rozgłosne
arcydzieła Polski p. t.
Wielki dramat miłości i rozpacz w 6-ciu aktach pióra słynnego **Tadeusza Konczyńskiego** z czarującą **Meleną Zahorską**, **Jerzym I. Leżyńskim** i **Oranowskim** w rolach głównych. „Karczma na rozdrożu” była z zachwytem spotkana przez prasę warszawską.

Karczma na rozdrożu.

Potrzebne
mieszkanie z 3-5 pokojów z
kuchnią w centrum lub blizko
dworca kolei. Mogę dać
odstępne. Ul. Piłsudskiego
22, m. 2.

Ogłoszenia

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 kwietnia 1923 r. za Nr. 35 wciągnięto: R. H. A. 1-35. „Sład Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Przedmiot—fabryka tabletek sacharynowych, farbki do bielizny i tutek papierosowych. Siedziba fabryki—Wilno, ul. Miłosierna 6. Sklep hurtowy—Wilno, W. Stefańska Nr. 32. Data rozpoczęcia czynności 3 lutego 1923 r. Spółnicy: Rubin Łazduński, Haim Markowicz, Mojżesz Dugowski, Izrael Sokolowski, Zelik Saż, Leon Minikies, Ejzer Radzin, Cywja Markowicz, Fejga Dugowska, Judes Sokolowska, Hawa Saż, Hinda Minikies i Czarna Radzin zam. w Wilnie: 1-szy przy ul. Kwazszelnej Nr. 23, 2-gi Szopena 6, 3-ci Kwazszelna 23, 4-ty W. Stefańska 32, 5-ty Stefańska 32, 6) zauł. Kwarcowy 5, 7) Mostowa 9, 8) Szawelska 6, 9) Kwazszelna 23, 10) W. Stefańska 32, 11) W. Stefańska 32, 12) Szawcowa 5 i 13) Mostowa 9. Wysokość kapitału zakładowego 4.900.000 mk. pol. podzielony na 28 udziałów po 175.000 mk. każdy. Rubin Łazduński posiada 4 udziały, wszyscy zaś spółnicy po 2 udziały każdy. Zarząd stanowią: Rubin Łazduński, Leon Minikies i Chaim Markowicz, zastępca—Ejzer Radzin. Cała korespondencja w sprawach spółki prowadzi się w jej imieniu za podpisami dyrektora oraz jednego z pozostałych członków zarządu. Plenipotencje, umowy oraz inne akta majątkowe muszą być podpisane przez zarząd w składzie nie mniej niż trzech członków. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dniu 3-go lutego 1923 r. przed Aleksandrem Różnowskim, notariuszem przy kancelarii hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie i wpisano do repertorium pod Nr. 2079.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 27 kwietnia 1923 r. za Nr. 110 wciągnięto: R. H. A. 1-110. Firma—Aron Rubin. Przedmiot—1) handel leśny, 2) młyn wodny, 3) eksploatacja terpentyniarni i gorzelni Siedziba 1) folw. Rubinowo pow. Wileńskiego, 2) majątek Wielka Uźła pow. Duniłowickiego, 3) maj. Swirany, pow. Święciańskiego. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa: handel leśny od 1905 roku, reszta od 1919 r. Właściciel przedsiębiorstwa Aron Rubin, zam. w Wilnie przy ul. W. Stefańskiej pod Nr. 32.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 25 kwietnia 1923 r. za Nr. 106 wciągnięto: R. H. A. 1-106. Firma—Izaak Kamieniecki „Express”. Przedmiot—wyrób i sprzedaż wszelkiego rodzaju obuwia. Siedziba—Wilno, 1-sza Portowa Nr. 7. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 1-go stycznia 1920 r. Właściciel przedsiębiorstwa Kamieniecki Izaak, zam. w Wilnie przy ul. 1 Portowej pod Nr. 7.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 25 kwietnia 1923 r. za Nr. 107 wciągnięto: R. H. A. 1-107. Firma—Pierwsza Wileńska Spółka Przetworów owocowych w Wilnie Ludwik Nieciecki i S-ka”. Przedmiot—produkcja wszelkiego rodzaju przetworów owocowych, jak to: wina naturalnego, marmelady, kompotów, suszonych owoców i t. p. Siedziba—Wilno, ul. Piłsudskiego Nr. 2. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 25 listopada 1922 r. Spółnicy: Bronisław Bielunas, Ludwik Nieciecki i Józef Andrzejewski, zamieszkali w Wilnie: 1-szy przy ul. Łukiskiej 11, 2-gi przy ul. Suwalskiej pod Nr. 3, 3-ci w Święcianach—Rynek. Prokurentem i zarządcą spółki jest Ludwik Nieciecki, który wszelkie operacje finansowe, kredytowanie się i podpisywanie czeków, wystawianie i żyrowanie weksli będzie załatwiał. Prowadzenie spraw spółki przysługuje wszystkim członkom, lecz ogólne zebranie upoważnia jednego z członków do reprezentacji na zewnątrz. Spółka firmowa zawarta 25 listopada 1922 r. na czas nieograniczony.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 27 kwietnia 1923 r. za Nr. 111 wciągnięto: R. H. A. 1-111. Firma—Chaim Nelkin. Siedziba—Wilno, Podgórze 5. Przedmiot—eksploatacja garbarni. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 1820 r. Właściciel przedsiębiorstwa Chaim Nelkin, zam. w Wilnie przy ulicy Podgórzej pod Nr. 5.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie sprostowuje niniejszym ogłoszenie umieszczone w dniu 7 kwietnia 1923 r. w Nr. 76 odnoszące się do firmy „Dom Handlowy Mojżesz Gurwicz i S-ka”. Wydrukowanym zostało: „Spółnicy Lewin Mojżesz i Gurwicz Zalman”, oraz „Wszelkiego rodzaju zobowiązania i weksle podpisują obaj spółnicy” użnać za nieważne; należy zaś wydrukować: „Spółnicy Gurwicz Mojżesz i Gurwicz Zalman”, oraz „Wszelkiego rodzaju zobowiązania i weksle podpisuje wyłącznie Mojżesz Gurwicz”.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Spółdzielnia Rolna K. Z. Z. (K. O. K.)

Tel. 147 Ostrobramska 19
Sprzedaż kartofli jadalnych wagonowo
po 4.800 mkp. za pud.
LOCO: Wilno, bocznicą K. O. K.
Zapisy od godz. 9—3.

Kasa Chorych m. Wilna

na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 12 maja 1923 r. o godz. 10 rano w mieszkaniu przy ul. Piłsudskiego Nr. 33/9 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jankiela Kataczyńskiego, oszacowanych na sumę mk. 90.000 (dziewięćdziesiąt tys.) składających się z kredensu dębowego, stołu dębowego i szafki szkolnej na pokrycie należności na rzecz Kasy Chorych.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Oddziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (Dominikańska 15).

D-r Maleszewski
w/z Komisarz Kasy Chorych.

Maturzysta poszukuje kondycji

na lato. Zgłoszenia do redakcji „Słowa”
dla M. E.

KONKURS

na pomiary gruntów wojskowych w Rejonie Inż. Sap. Wilno.

Oferenci winni do dnia 14 maja r. b. złożyć w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach:

- 1) W odpisie upoważnienie, że są autoryzowanymi i przysięgliymi geometrami.
 - 2) Ceny jednostkowe za pomiar gruntów od jednego hektara z zabudowaniami i bez zabudowań.
- Termin otwarcia ofert upływa z dniem 14 maja r. b. o godzinie 12-ej w południe. Szczegóły otrzymać można w Kier. Rej. Inż. Sap. w godzinach urzędowych.

Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. Wilno
L. Dz. 2479/inż. z dnia 4 maja 23 r.

Akuszerka z Warszawy
udziela porad. Przyjmuje od
9 rano do 7 wiecz. Mickie-
wicza 46—6.

Poszukuje się kupna e-
głelni w okolicach Wilna
ewentualnie niedaleko stacji
kolejowej. Dowiedzieć się
Mickiewicza 62—2 między Sa-

Nauczycielka
udziela lekcji muzyki i
niemieckiego języka.
Adr. Kalwaryjska 16 m. 9.
Przyjmuje od 3 do 5 g. popo-
Sprzedaje się piesek rasy
FOKSTERJER 2-letni. Do-
broczyzny 2-a — 2.

Dr. LEON GINSBERG
Choroby weneryczne, syfilis
skórne. Ul. Trocka Nr. 3,
róg Wileńskiego, Telefon 332.
Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

Zgubiono książkę wojsk.
Nr. 425, wyd. 14 kwie-
tnia 1923 r. na im. Jana Bern-
natowicza unieważnia się.

Zgub. kartę rejestracyjną
i pasport na im. Bolesła-
wa Łasińskiego, oraz bilet
konia, gmina Niemenczy-
wies Smogury.

DRUKARNIA
„MOTUS”
WILNO, WIELKA 42.

Wykonują
szybko i sta-
rannie wszel-
kie roboty
w zakresie
drukarstwa
wchodzące